

Reprinty  
"Gazety Gdańskiej"

► Str. 10-11



Partner wydania

ORLEN

Malarskie  
klimaty  
Gdańska

► Str. 12



SPORT SZKOLNY

z **Energą**

► Str. 20



# ► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 602 | 20.12.2019 r. ISSN 2544-2864

KOLEJNE WYDANIE GAZETY GDAŃSKIEJ UKAŻE SIĘ 10.01.2020

Wszystkim naszym czytelnikom,  
różnym współpracownikom, koresponden-  
tom, przyjaciołom i sympatykom  
szczerze życzy

## Wesołych Świąt

Redakcja i Administracja  
Gazety — Echo Gdańskiego.



GDY PIERWSZA GWIAZDKA ZAŚWIECI NA NIEBIE  
BĘDIEMY WZAJEMNIE ŻYCZLIWI DLA SIEBIE  
Z SERC SZCZERYCH POPLYNĄ  
ŚWIĄTECZNE ŻYCZENIA  
DLA WSZYSTKICH W WIGILIĘ BOŻEGO NARODZENIA  
OPLATKIEM SIĘ DZIELIĆ BĘDIEMY POSPOŁU  
RODZINNIE SIĄDZIEMY DO PIĘKNEGO STOŁU  
Szczęśliwych Świąt



Kartka świąteczna Rokszany Puzio (lat 12) z Powiatowego Ogniska Plastycznego w Malborku



## Akapił wydawcy

jako prawa podstawowe dla państwa".

Chodzi o nasze państwo.

Art. 4

"Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. Naród sprawuje swoją władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio".

Art. 7

"Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa".

Jego hierarchii nie określa orzeczenie TSUE, tylko art. 8 Konstytucji RP.

"Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej".

W Konstytucji, która tak się podoba Lechowi Wałęsie,

że zmienił odzież wierzchnią, można przeczytać artykuł 176.

"Ustrój i właściwości sądów oraz postępowanie przed są-

dami określają ustawy".

Ich przyjęcie nie jest zadaniem sędziów, nawet pana sędziego Rudnickiego, czy też pani sędzi Malak, tylko posłów".

Czynią tak z upoważnienia art. 120 Konstytucji.

Siedząc na sali sądowej pani sędzia Brzoza, pan sędzia Andruszkiewicz czy pani sędzia Urbańska nie podlegają posłowi Horale, ani nawet posłowi Neumannowi.

Nawet jeśli poseł Neumann mówi w Tczewie, że jest inaczej.

Art. 178 czytany wprost.

"Sędziowie w sprawowaniu

swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom.

Kto jest sędzią określa art. 179.

"Sędziowie są powoływani przez Prezydenta RP na wniosek Krajowej Rady Sądowniczej na czas nieoznaczony".

Choć na przykład sędziogo Brazewicza czy sędziego Zielińskiego powołała Rada Państwa, której przewodniczył gen. Wojciech Jaruzelski.

W czasie nieoznaczonym, w którym państwo polskie, czyli organ wspólny narodu, zapewni sędziom nader godną płacę, godzą się oni z konstytucyjnym przepisem art. 178.

Co oznacza.

"Sędzia nie może należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej nie dającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów".

Wobec polityczny jako przejaw niezależności mógłby stać się przedmiotem rozprawy doktorskiej u prof. Steliny na przykład.

Zgodność zaś prawa z normami konstytucyjnymi, które subiektywnie wydaje się pani

sędzi Zabłudowskiej z nimi niezgodne, ocenia zaś nie Donald Tusk czy Piotr Grzelak, a nawet marszałek Struk ścigany przez prokuratora, tylko Trybunał Konstytucyjny.

O czym informują teksty art. 188 i 189 Konstytucji.

Żeby wątpliwości nie było, w art. 190 naród w referendum postanowił, że "Orzeczenia TK mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne".

Święta z Konstytucją, a bez polityki, wszystkim przyniosą ukojenie.

**Marek Formela**

## Rozpraw(k)a



## F(ig)raszka

*Czas świąteczny się zaczyna  
Moc ma przyjaźń i rodzina  
Wnet zamilkną waśnie, spory  
Cichsze staną się wieczory  
A życzenia cichą nocą  
Niechaj natchną dobrą mocą!*

## Liczb

2300 zł

koszt zakupu dekoracji kwiatowych przez biura prezydenta Gdańska.

13050 zł

koszt zakupu przez biuro A. Dulkiwicz dekoracji świątecznych w cukierni NoToCiacho

## Cytat tygodnia

*- Będziemy przygotowani na ponad 600 osób, które otrzymają ciepły, świąteczny posiłek oraz paczki dla swoich rodzin(...) To jest przejmujący widok, gdy potrzebujący, czasem chorzy, ale też osoby ubogie, przychodzą ze swoimi dziećmi, żeby w hali stożni spędzić te święta - o. Michał OSEK, przeor dominikanów o wigili organizowanej od 25 lat przez duszpasterstwo akademickie, w rozmowie z red. Anną Rębas.*

*- Trudno jest wycenić karę za znieważenie godności, bo chodzi tu o godność moją jako Polki(...) Hans G. mówił, że chciałby nas rozstrzelać, jesteśmy "polskimi świniami", chce nas pozabijać, bo on czuje się hitlerowcem i to my, Polacy, skłoniliśmy go do tego, by tym hitlerowcem był - Natalia NITEK-PLAŻYŃSKA w rozmowie z red. Piotrem Kubiakiem.*

"Gość dnia" - RADIO GDAŃSK

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

## Budżet ostrożny czy zapowiedź marazmu?

Z Kazimierzem Koralewskim,  
przewodniczącym klubu Prawa  
i Sprawiedliwości w Radzie Miasta  
Gdańska rozmawia Artur S. Górski

**- Rada Miasta Gdańska przyjęła budżet na 2020 rok. Urzędnicy twierdzą, że jest on stabilny. Klub PiS wstrzymał się od głosu, ale nie cały bo jeden głos był za, a jeden przeciw. Dajecie kredyt zaufania prezydent Gdańska i jej pierwszemu budżetowi?**

- Co do kredytu to miasto musi tenże obsługiwać. W mojej ocenie budżet jest nie tyle ostrożny, co pesymistyczny. Skarbnik miasta utrzymuje, że opiera się na wskaźnikach ministerialnych, ale przecież przyszlorszczy budżet nie będzie miał mniej wpływów, niż ten w bieżącym, bardzo dobrym, roku. Będzie z budżetem tak, jak z nietrafioną prognozą edukacyjną.

**- Rosną wydatki na edukację...**

- Wieszono, że nie będzie pracy, że nauczyciele będą zwalniani, okazało się, że brakuje nauczycieli. Są wakaty. Faktem jest, że miasto powinno pomagać edukacji, szczególnie tej zawodowej. Wykwalifikowana kadra przyciąga bowiem inwestorów.

**- Przyjęto mniejszy, o 100 milionów w czteromiliardowym budżecie, wpływ**

z PIT, założono deficyt 491 milionów złotych...

- Deficyt wynika z wydatków majątkowych i inwestycji, a tych Gdańsk bardzo



potrzebuje. Miasto zakłada wzrost wydatków inwestycyjnych. Gdańsk potrzebuje wzrostu wydatków na komunikację publiczną, na drogi, na ich remonty i budowę nowych. Mieliśmy już większe deficyty. Gdańsk jest bogatym miastem. Powinien się rozwijać. Spojrzeliśmy na prognozę finansową na najbliższe trzy lata i wynika z niej, że wydatki majątkowe maleją. Rodzi się więc pytanie, czy nie ma projektów

inwestycyjnych na następne lata? Brakuje inwestycji? Miasto popada w marazm.

**- Inwestycje są zwijane?**

- Jest realizowane niezbędne minimum. Kończy się inwestycje Nową Bulońską, wiadukt na Biskupiej Górze, infrastrukturę na Stogach, będą oczywiście wydatki na tabor. Ale to ciągle mało. Po-

by ani złotówka, czy euro, z portfela pani prezydent nie ubyły za kawę, kieliszek Chianti czy karafkę innego dobrze zbudowanego wina lub za prosciutto z melonem...

- Pani prezydent powinna jednak podróżować mniej po świecie. Gdańszczanie zapewne się zastanawiają nad efektami. A może są bardzo

liberalni, jeśli chodzi o wybrki i fanaberie władzy oraz ich tolerowanie.

## Budżet Gdańska

dochody - 3,8 mld zł

wydatki - 4,3 mld zł

deficyt - 490,7 mln zł

## Konserwa sopocka ma się dobrze



Mamy prawie za sobą następny rok kalendarzowy i ponad rok rządów "nowej" sopockiej władzy. Jednak mimo wielu przedwyborczych obietnic nie nastąpiła w Sopocie żadna realna zmiana w sposobie działania prezydenta i radnych, ani w zarządzaniu miastem.

Sopot trwa jak prehistoryczna skamielina niezależnie od zmian w otaczającym nas świecie. Za zasłoną dymną pozornej otwartości, która może zmylić już tylko najbardziej naiwnych, trwa dalsza przemiana miasta w park rozrywki, w którym mieszkańcy mają pełnić rolę statystów i posługaczy. Dobrze, że nie musimy przebierać się w stroje rybaków i odgrywać rolę w wioski rybackiej ku uciesze turystów przybyłych tanimi liniami lotniczymi, aby spędzić w naszym mieście tak zwany city break.

Od lat 90. ubiegłego stulecia gdy gdańscy liberalni

wie wyznaczyli kurs rozwoju gospodarczego, powoli i nieodwracalnie zmienia się charakter naszego miasta. Władze zgodnie z wyznawaną przez siebie neoliberalną doktryną doprowadziły do gentryfikacji centrum kurortu gdzie właściwie zanikł typowy sopocki klimat sprzed lat. Kolejne kamienice zmieniły się w apartamentowce. Jeden po drugim ogrody przydomowe stały się betonowymi parkingami, a każda wolna przestrzeń potencjalnym terenem pod zabudowę hotelową. Przestrzeń publiczna była prywatyzowana, tak jak na przykład sopocki dworzec kolejowy, który stał się ni stąd ni zowąd galerią handlową choć mieszkańcy zupełnie się tego nie spodziewali, ani sobie tego nie życzyli. Sopockie targowisko zostało sprzedane, a mieszkańcy zostali zmuszeni do korzystania z odległego od centrum miasta rynku. Krajobraz Sopotu został zniszczony gdyż szereg budynków stawianych naprędce przez deweloperów były po prostu tandetne i brzydkie. Jak pelzająca choroba, deweloperka i biznes wdarły się na piękne sopockie plaże niszcząc wydmy i grodząc wydzierżawioną za grosze od miasta plażę.

Tymczasem dla zmylenia mieszkańców sopockie władze od kilku lat tworzą iluzję otwartości i nowoczesności. Posługując się pustostawami pozbawionym realnych treści dają do zrozumienia, że oferują coś nowego w koncepcji zarządzania, w wizji miasta. Podpatrzone u ruchów miejskich pomysły na budżet obywatelski i inne formy konsultacji społecznych, domy sąsiedzkie, fasadowe rady reprezentantów różnych środowisk i grup społecznych, czy nieudolne wprowadzenie roweru miejskiego stały się w wykonaniu sopockiej władzy teatrem iluzji, który nie ma nic wspólnego z partycypacją społeczną ani oddolnymi decyzjami mieszkańców. Władze nieudolnie próbują pokazać swoje poparcie dla różnorodności i równości jakby nie zdając sobie sprawy, że udawane poparcie dla grup mniejszościowych bez realnej koncepcji ich wsparcia nie wystarczy aby Sopot stał się innowacyjnym społecznie i otwartym miastem.

Znane jest powiedzenie, że budżet miasta najlepiej odzwierciedla priorytety władzy. I faktycznie, władze mogłyby pokazać realne zaangażowanie w sprawy mieszkańców

przekazując środki na promocję i gazetki propagandowe na organizacje zrzeszające rodziny chorych na Alzheimera. Środki na zawodowe kluby sportowe mogłyby zostać zmniejszone, aby zasilić powszechny, amatorski sport dla młodzieży i seniorów, a domy sąsiedzkie mogłyby umożliwić spotkania organizacji społecznych i działać całkowicie oddolnie bez strachu przed obciążeniem środków na dalszą działalność za brak posłuszeństwa wobec Urzędu Miasta.

Konserwatyści sopoccy starają się wystrzelić w nowe postępowe szaty jednak ich zamiłowanie do drętwej wyłączonej na zysk działania, zbyt wyraźnie przebiega spod sloganów o klimacie i wolności.

W Nowym Roku 2020 życzę sopocianom i sopociankom jakościowej przemiany władzy w naszym mieście.

Na razie cieszymy się Świętami Bożego Narodzenia!

Wesołych i zdrowych Świąt!

Małgorzata  
Tarasiewicz

## Personalia

✓ Wojewoda Pomorski Dariusz Drelich powołał 25 nowych konsultantów wojewódzkich w ochronie zdrowia. Zadaniem konsultantów jest prowadzenie nadzoru nad doskonaleniem zawodowym lekarzy. Powołani konsultanci wojewódzcy: dermatologia i wenerologia – dr n. med. Maria Czubek, okulistyka – dr n. med. Maciej Gawęcki, chirurgia dziecięca – dr hab. n. med. Andrzej Gołębiewski, balneologia i medycyna fizykalna – dr n. med. Hanna Tomczak, endokrynologia i diabetologia dziecięca – prof. dr hab. n. med. Małgorzata Myśliwiec, chirurgia ogólna – dr hab. n. med. Łukasz Kaska, audiologia i foniatrya – dr hab. n. med. Tomasz Przewoźny, anestezjologia i intensywne terapia – lek. med. Andrzej Małek, chirurgia naczyniowa – dr n. med. Grzegorz Helena, ginekologia onkologiczna – dr hab. n. med. Dariusz Wydra, stomatologia dziecięca – prof. dr hab. n. med. Katarzyna Emerich, ortodoncja – dr hab. n. med. Anna Wojtaszek – Słomińska, transplantologia kliniczna – dr n. med. Justyna Bigda, otolaryngologia dziecięca – prof. dr hab. n. med. Waldemar Narożny, reumatologia – dr n. med. Małgorzata Sochocka-Bykowska, toksykologia medyczna – dr n. med. Wojciech Waldman, neurologia – prof. hab. dr n. med. Jarosław Sławek, urologia – dr hab. n. med. prof. nadz. gumed Marcin Matuszewski, neurochirurgia – prof. dr hab. n. med. Wojciech Kloc, nefrologia – prof. dr hab. n. med. Maria Alicja Dębska-Słizień, zdrowie publiczne – dr hab. n. med. Łukasz Balwicki, chorób płuc u dzieci – lek. med. Ewa Sapiejka, rehabilitacja medyczna – dr hab. n. med. Dominika Szalewska, medycyna pracy – dr n. med. Jacek Parszuto, radioterapia onkologiczna – dr n. med. Krzysztof Konopka

✓ Napastnik Lechii, Flavio Paixao, najskuteczniejszy zagraniczny snajper w ekstraklasie, został gdańskim sportowcem roku. W pierwszej trójce laureatów znaleźli się także żeglarz AZS-AWFIS Piotr Myszkowski i florecista Michał Siess (FGSF), a w pierwszej dziesiątce: Karol Fila i Michał Nalepa - Lechia, Karolina Jaszczyszyn i Anna Klichowska - rugbyści z Biało-Zielonych Ladies, oszczepnik Cyprian Mrzygłód - AZS-AWFIS, siatkarz Marcin Janusz - Trefl, żeglarz Piotr Tarnacki - Racing Club, żeglarze Łukasz Przybyłek i Paweł Kołodziński - AZS-AWFIS, Malwina Zagórska - inihokeistka z Olimpii Osowa. Tenisistę stołowego Rafała Lisa z Szansy Start Gdańsk wybrano niepełnosprawnym sportowcem roku. Trenerem roku został Piotr Stokowiec, który z Lechią zdobył Puchar Polski, wyróżniono także: Janusza Urbanowicza, Leszka Walczaka, Macieja Kalkowskiego, Łukasza Smolarowa i Pawła Smolińca. Podczas gdańskiej gali sportu ogłoszono także nazwiska sportowców osobowości roku, na tej co najmniej niespójnej liście znaleźli się: Andrzej Trojanowski, Bartosz Purzyński, Sebastian Wójciak, Michał Weselak, Adriana Dadci-Smoliniak, Marlena Mroczynska, Wojciech Przybylski, Rafał Witoszyński, Zbigniew Zaleski, Zbigniew Senger i Radosław Michalski.



# Weź udział w unikalnym programie benefitowym



**Warto mieć**  **ORLEN W PORTFELU**

**Program dla Akcjonariuszy  
Indywidualnych PKN ORLEN**

**OSZCZĘDZISZ  
NA PALIWIE  
AŻ DO 540 ZŁ  
ROCZNIE**

**KUPISZ  
TANIEJ  
NA STACJACH  
ORLEN**

**ZYSKASZ WIEDZĘ  
O RYNKACH  
FINANSOWYCH  
W AKADEMII  
INWESTOWANIA**

**OTRZYMASZ  
CERTYFIKAT  
SYGNOWANY  
PRZEZ CFA SOCIETY  
POLAND**

Więcej informacji na [www.ornenwportfelu.pl](http://www.ornenwportfelu.pl) oraz na infolinii pod numerami:  
☎ 801 167 536 (801 1 ORLEN) ☎ 502 167 536 (502 1 ORLEN)

PARTNER  
PROGRAMU:  **Dom Maklerski**

PARTNER  
EDUKACYJNY  
AKADEMII:  **CFA Society  
Poland**

PARTNER  
MERYTORYCZNY  
PROGRAMU:  **Stowarzyszenie  
Inwestorów  
Indywidualnych**

Program ORLEN W PORTFELU ani też żaden z udostępnianych komunikatów czy dokumentów na jego temat, nie stanowi oferty sprzedaży ani zachęty do złożenia oferty kupna papierów wartościowych PKN ORLEN S.A. Publikacja takich materiałów nie oznacza również rekomendowania przez PKN ORLEN S.A. ani przez żaden inny podmiot sprzedaży bądź kupna jakichkolwiek papierów wartościowych, w szczególności papierów wartościowych PKN ORLEN S.A.



# W walce o wolność, godność, Boga i rodzinę na brać górniczą zawsze można liczyć

Z Piotrem Dudą, przewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” rozmawia Artur S. Górski



- „Wyjeżdżajcie już chłopcy od „Piasta”. Pora, chłopcy, opuścić tę dziurę. Wyjeżdżajcie, już szychta skończona, Pielęgniarki i lekarz są w szatni. Porozwożą Was sukni po domach, Mają wszystkich. Wasz szyb jest ostatni” - śpiewał Jan Kelus. Na dole, w kopalniach, w hutach, rozgrywały się w 1981 roku sceny niczym z filmu „Perła w koronie” i „Śmierć jak kromka chleba” Kazimierza Kutza. Co spowodowało wyjątkowo silny opór przeciwko rygorom stanu wojennego, który napotkał reżim WRON na Górnym Śląsku?

- To wynika z samej istoty tych ludzi. Praca, szczególnie górnik, to ciężka praca gdzie potrzeba nie tylko siły fizycznej i odwagi, ale też silnego ducha wiary. „Szczęść Boże” tam na dole, to odnośnik do Boga i wiary, a nie rytualne zawołanie. To prawdziwe i autentyczne. Tak jest zresztą do dzisiaj. I co najważniejsze, oddanie, a właściwie zawierzenie pracy górnika Bogu. W tym jest źródło szacunku dla wszelkiej pracy ludzkiej dla utrzymania rodziny. Stąd tak trafny tytuł, który pan redaktor przywołał: „Śmierć jak kromka chleba”. To wartości, o które na Górnym Śląsku zawsze podejmowano walkę. Stąd m.in. pacyfikacja „Piasta”, „Wujka” czy w „Manifestu Lipcowego”. Ale jesteśmy też w roku powstań śląskich. Warto przywołać analogię. Tam też walki zbrojne poprzedziły strajki w kopalni „Mysłowice”. Tam też strzeli do ludzi, bo upominali się o zaległe wynagrodzenia. Do dzisiaj w walce o wolność, godność, Boga i rodzinę na brać górniczą zawsze można liczyć.

- W latach 70 Edward Gierek

traktował Śląsk jak perłę w koronie PRL. Czy tak było rzeczywiście w odczuciu Ślązaków?

- Nie. Przeciwny Ślązak niczym się nie wywyższał. Czy to w górnictwie, czy w innych branżach. Ja pracowałem w hutnictwie. Nie było tu nic szczególnego. Tak samo jak w całej Polsce były tu kolejki. Ludzie mieli tu takie same problemy, tak samo była ciężka, słabo opłacana i niebezpieczna praca. Ale oczywiście, propagandowo nazywano Śląsk perłą, bo tu były i ciągle są bogactwa niezbędne dla naszej gospodarki. Tak – gospodarczo Śląsk z racji skarbów pod ziemią, był w taki sposób nazywany. Ale ludzi komuniści tak samo pozbawiali godności jak w całym kraju.

- Uderzenie wojska i milicji z 12 na 13 grudnia 1981 r. było mocne, precyzyjne i skuteczne. Na pozór niewydolny system PRL był w stanie wykrzesać z siebie znaczny potencjał przeciwko „Solidarności” i społeczeństwu. Gdzie był i co myślał chłopak z Gliwic w niedzielę 13 grudnia 1981?

- O szóstej rano wszedłem na swój zakład pracy do huty na tzw. „bhp”. Wszyscy wiedzą co to jest iść na „bhp”, czyli dorabiać na dodatkowych pracach w dni wolne: myć okna, czyścić maszyny. Gdy padło hasło o okupacji, w ciągu 10 min. byliśmy wyprowadzeni przez ZOMO na zewnątrz. Jak wychodziłem, widziałem jak wyprowadzali mojego przewodniczącego. Nie będę mówił z nazwiska, bo potem się okazało że był TW. I ten widok był przynębiający. Ja nie byłem w pierwszym szeregu. Byłem szeregowym człon-

kiem Związku. Zapisalem 22 września 1980 r. w pierwszym dniu pracy. Wtedy jeszcze „Solidarność” nie była formalnie zarejestrowana, ale i tak rozdawali deklaracje. I kiedy wracałem z kolegami pieszo kilka kilometrów do domu, przez głowę przechodziły tysiące myśli, głównie co się stanie z naszym przewodniczącym. Nie wiedzieliśmy jeszcze czy zatrzymani byli więzieni, czy internowani. Nie było przecież mediów społecznościowych. Telefony też były rzadkością, a i tak je wyłączyli.

- 16 grudnia 1981 roku na Wujek ruszyły czołgi, z wieżyczkami obróconymi do tyłu, burząc mur. Na teren zakładu pracy weszli milicjanci z plutonu specjalnego. Strzelali precyzyjnie. Padli zabici górnicy - Ślązacy i szukający tam lepszej pracy, jak 21-latek z miasteczka na Zamojszczyźnie. Zginęli: Jan Stawisiński, Joachim Józef Gnida, Józef Czekalski, Józef Krzysztof Giza, Ryszard Józef Gzik, Bogusław Kopczak, Andrzej Pelka, Zbigniew Wilk, Zenon Zajac. Złamano strajki w kopalniach Andaluzja i Julian. Czuliście wtedy, że to koniec, że przegrana jest sprawa wolności, że trzeba się pakować?

- Ja tylko mogę powiedzieć, że nikt nie uważał, że to jest koniec. Oczywiście kilka dni musieliśmy ochłonać, ale byliśmy absolutnie pewni, że stan wojenny niczego nie zakończył. Tak samo myśleli ci na „Wujku”, którzy oddali życie i walczyli. Walczyli o swój skrawek wolności. I co najważniejsze, ich ofiara nie poszła na marne. Byli dla nas bohaterami. Wtedy i dzisiaj. Zawdzięczamy im wolną Ojczyznę.

- Miał pan 19 lat, gdy z poboru „Wiosna 1982 roku” dostał powołanie do wojska. Do „czerwonych beretów”. Takie formacje robiły z chłopców mężczyzn. Nie był pan hippisem. Był to chyba powód do dumy?

- Nie byłem hippisem. Jak każdy 18. latek dostałem z WКУ kartę mobilizacyjną. Na komisji dostałem propozycję kursu spadochronowego, z której oczywiście skorzystałem. Chciałem być komandosem to było moje marzenie. I właśnie dlatego, że miałem kurs, 16 kwietnia 1982 r. w ramach wiosennego poboru do obowiązkowej zasadniczej służby wojskowej, dostałem przydział do 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej. Byłem dumny, choć wołałbym zamiast w 6PDPAA służyć w 6 Brygadzie Powietrznodesantowej

esbeckimi i próba budowania narracji, że przed „Solidarnością” było lepiej niż teraz pokazuje, że to rozliczenie ciągle jest potrzebne.

- Jak pan ocenia stan dialogu w Polsce, głównie w Radzie Dialogu Społecznego, skoro ustawy są przepychane błyskawicznie, a płaca minimalna jest obwieszczana przez rząd?  
- Jest lepiej niż za poprzedników, ale do ideału bardzo wiele brakuje. Mieliśmy bardzo dobry start Rady Dialogu Społecznego, ale z roku na rok jest coraz gorzej. Mimo to wiele dobrych rzeczy udało się wywalczyć dla polskich pracowników. Wiek emerytalny, stawka godzinowa, ograniczenie handlu w niedzielę, pluralizm związkowy, i wiele wiele innych. Lista jest długa. Ważne jest nie tyle tempo, ale chęć prowadzenia dialogu. Mam nadzieję, że

bez względu na to, czy jest to kluczowe dla bezpieczeństwa państwa, czy nie. I tak pozbyliśmy się wielu ważnych i strategicznych firm. Warto choćby przywołać telekomunikację. Trzeba wrócić do odpowiedzialności państwa za gospodarkę i powrotu niektórych spółek do skarbu państwa. To się dzieje. Mamy Stocznnię Gdańską, elektrownie Połaniec, Rybnik, itd. Ale z naszego punktu widzenia w spółkach skarbu państwa muszą być wysokie standardy zatrudnienia i pracy. To musi być przykład dla innych firm. Punkt odniesienia. To dla nas bardzo ważne.

- Większość z nas doczeka wieku emerytalnego. Emerytura to matematyka. Im dłużej pracujesz, tym więcej, ale i krócej, pobierasz. Czy uda się przeforsować emerytury stażowe, czyli wprowadzić



wej im. Gen. Sosabowskiego i kończyć przysięgę słowami: „Tak mi dopomóż Bóg”. Nie zmienia to faktu, że na pewno była to szkoła życia, tak jak dla każdego chłopaka, który musiał spełnić obowiązek służby wojskowej.

- Czy jest, a jeśli tak, to jaki - oprócz aktualnego politycznego celu, sens dzisiaj mówienia dalszym rozliczaniu PRL, 30 lat po transformacji, po rządach ROP, ZChN, AWS, UW, PiS? O SLD i PSL nie wspominam?

- Z historią trzeba się rozliczyć, bo to fundament na dzisiaj i na przyszłość. A fundament musi być zdrowy. Hasło „wybierzmy przyszłość” jest fałszywym fundamentem, jeśli nie rozliczyliśmy przeszłości. I tak jest z systemem komunistycznym. Brak rozliczenia sprawia, że po raz kolejny mamy problem z lewicą. To co wyprawia jej kolejną odsłoną z emeryturami

deklaracja premiera Mateusza Morawieckiego, że rząd będzie cierpliwie wsłuchiwał się w głos partnerów społecznych na RDS-ie traktując poważnie. Zresztą mamy świeże nominacje konstytucyjnych ministrów do RDS, co dobrze rokuje dla jej reprezentatywności.

- Państwo jest tym „gorszym” pracodawcą. Nie mam na myśli kilku tysięcy politycznych beneficjentów, zajmujących miejsca w spółkach Skarbu Państwa, którzy w myśl zasady zdefiniowanej przed 20 laty przez Jarosława Kaczyńskiego „TKM” zyskują nieraz 60-krotność poprzednich swych dochodów. Ale frustrację nauczycieli, urzędników państwowych, publicznej służby zdrowia. Jak przywrócić godność pracy dla państwa?

- Przez lata transformacji trzymano się zasady, że trzeba wszystko prywatyzować,

staż pracy uprawniający do szybszego pobierania świadczeń? Przywileje takie ma policja, wojsko, straż.

- To niebywała hipokryzja tych polityków, którzy mówią, że trzeba dłużej pracować żeby mieć wyższe emerytury. To manipulacja i kłamstwo. Są trzy filary przyszłej emerytury: trzeba dłużej pracować, płacić składki na takich samych zasadach i co najważniejsze godziwie zarabiać. Z marnych zarobków będzie marna emerytura. Tak samo jak z wysokich, ale nieoskładkowanych dochodów też będzie niska emerytura. Bez tych dwóch warunków możemy sobie i do 100 lat pracować i emerytury z tego nie będzie.



*POGODNYCH, PACHNĄCYCH LEŚNĄ CHOINKĄ,  
ZDROWYCH I RODZINNYCH ŚWIĄT BOŻEGO  
NARODZENIA,  
A W 2020 ROKU SZCZĘŚCIA,  
DUŻO UŚMIECHU  
I CZASU NA SPACERY  
PO PIĘKNYCH POMORSKICH LASACH*

*ŻYCZĄ PAŃSTWU  
PRACUJĄCY W ZGODZIE Z NATURĄ,  
LEŚNICY REGIONALNEJ DYREKCJI  
LASÓW PAŃSTWOWYCH W GDAŃSKU*



**Lasy Państwowe**  
DLA LASU, DLA LUDZI



## Strucla jak makiem zasiał

### Składniki

#### Ciasto:

1 kg mąki pszennej marki Młyny Stoisław  
60-70 g świeżych drożdży  
300 ml mleka  
6 jajek  
1 łyżka cukru marki Polski Cukier  
120 g cukru pudru marki Polski Cukier  
100 g masła



#### Masa makowa:

2 opakowania gotowej masy makowej z bakaliami

### Przygotowanie

**Krok 1** – zaczynam od ciasta! Mleko podgrzewamy do temperatury 30 stopni, dodajemy drożdże i łyżkę Polskiego Cukru. Masło topimy i studzimy. Do miski wsypujemy mąkę w temperaturze pokojowej, dodajemy ostudzone masło, mleko z drożdżami, Polski Cukier, 5 roztrzepanych i zmieszanych jajek. Wyrabiamy ciasto drożdżowe przez około 15 minut tak, aby dobrze się napowietrzyło, do czasu aż będzie „odchodziło” od rąk. Przykrywamy ściereczką i odstawiamy w ciepłe miejsce do wyrośnięcia.

**Krok 2** – zawijanie ciasta. Po wyrośnięciu ciasta dzielimy je na 4 części – jedna część to jedna strucla. Ciasto równo rozwałkowujemy na grubość 5 mm oraz szerokość 30 cm (wymiar formy). Na cieście rozsmarowujemy masę makową i delikatnie zawijamy. Boki podkładamy pod spód. Strucla nie może zajmować więcej niż ¾ wysokości formy.

Tak przygotowaną struclę w formie odstawiamy przykrytą ściereczką do wyrośnięcia na 40 minut.

**Krok 3** – pieczenie! Wyrośniętą struclę smarujemy roztrzepanym jajkiem i wstawiamy do nagrzanego piekarnika (175 stopni) na około jedną godzinę. Sprawdzamy patyczkiem, czy ciasto jest upieczone w środku.

### Słodka wskazówka:

Strucla doskonale smakuje podana z domowymi konfiturami. Doskonałym dodatkiem będzie konfitura malinowa, bądź porzeczkowa.



## Sernik

### Składniki

#### Ciasto:

250 g mąki pszennej marki Młyny Stoisław  
2 jajka  
1 łyżeczka proszku do pieczenia  
3 łyżki kakao  
75 g masła lub margaryny  
1 łyżka gęstej śmietany 18%

#### Masa serowa:

1,4 kg tłustego białego sera  
8 jajek  
2 szklanki cukru pudru marki Polski Cukier  
250 g masła roślinnego  
250 ml śmietany kremówki 36%  
starta skórka z 1 pomarańczy

### Przygotowanie

**Krok 1** – zaczynamy od ciasta! To proste. Wystarczy energicznie zagnieść wszystkie składniki do momentu aż ciasto będzie gładkie, odchodzące od rąk. Odłożyć do lodówki.

**Krok 2** – czas na masę. Zaczynamy od przygotowania sera, który trzeba raz przemielić przez maszynkę. Następnie oddzielamy żółtka od białek. Żółtka ucieramy z cukrem pudrem na puszystą masę. Ser ucieramy mikserem z masłem roślinnym, następnie dodajemy masę z żółtek oraz startą skórkę z jednej pomarańczy. W międzyczasie ubijamy osobno śmietanę kremówką i osobno białka na sztywną pianę. Do masy serowej dodajemy łyżką ubitą śmietanę kremówką i mieszamy. Na końcu, delikatnie dodajemy pianę z białek.

**Krok 3** – pieczenie. Tortownicę (o średnicy 28 cm) smarujemy masłem i osypujemy bułką tartą. Spód tortownicy wyklejamy ciastem i wlewamy na nie masę serową. Pieczemy w nagrzanym do 190 stopni piekarniku. Po 10 minutach obniżamy temperaturę do 170 stopni i pieczemy dalej przez około godzinę. Po tym czasie, pozostawiamy do ostygnięcia w wyłączonym piekarniku, aby sernik nie opadł.

### Słodka wskazówka:

Jeśli zdecydujecie się na dekorowanie sernika, doskonale w tej roli sprawdzą się –gorzka czekolada lub glazura przygotowana z konfitury pomarańczy.



## Oooooorzechowiec

### Składniki

#### Ciasto:

250 g cukru pudru marki Polski Cukier  
500 g mąki pszennej marki Młyny Stoisław  
200 g masła  
2 jajka  
2 łyżki miodu rozpuszczonego w 2 łyżkach ciepłego mleka  
1 łyżeczka sody

#### Masa orzechowa:

200 g orzechów grubo pokrojonych  
80 g marki Polski Cukier  
100 g masła  
2 łyżki miodu

#### Masa budyniowa:

750 ml mleka  
3 łyżki mąki ziemniaczanej marki Trzemeszno  
3 łyżki mąki pszennej marki Młyny Stoisław  
150 g cukru marki Polski Cukier  
100 g masła  
100 g masła orzechowego  
1 opakowanie cukru waniliowego

### Przygotowanie

**Krok 1** – zaczynamy od ciasta! Mąkę i masło siekamy. Dodajemy miód rozpuszczony w ciepłym mleku i resztę składników. Zagniatamy ciasto. Dzielimy je na 3 części. Dwa placki odkładamy, a na trzeci, surowy, wlewamy gorącą masę orzechową. Każdy z trzech placków pieczemy osobno około 15 minut w piekarniku nagrzanym do temperatury 180 stopni.

**Krok 2** - masa orzechowa. Masło, Polski Cukier i miód rozpuszczamy na patelni następnie dodajemy orzechy i podsmażamy przez chwilę.

**Krok 3** - masa budyniowa. Odlewamy 0,5 szklanki mleka i mieszamy w niej mąkę pszenną i ziemniaczaną. Pozostałą część mleka zagotowujemy w rondlu z dodatkiem Polskiego Cukru i cukru waniliowego. Do gotującego się mleka wlewamy zawieszinę z mąką i gotujemy, intensywnie mieszając różgą aż budyń zgęstnieje. Zdejmujemy budyń z palnika i szczelnie przykrywamy folią, aby nie powstał kożuch. Wystudzony budyń miksujemy z miękkim masłem i masłem orzechowym.

**Krok 4** – słodki przekładaniec. Przygotowany krem dzielimy na dwie części i przekładamy każdą z nich placki.

### Słodka wskazówka:

Wierzch ciasta można dodatkowo poleać mleczną czekoladą, która doskonale komponować się będzie z orzechowymi akcentami.





[www.muzeum1939.pl](http://www.muzeum1939.pl)

# 2019 Boże Narodzenie



Błogosławionych Świąt Bożego  
Narodzenia oraz Szczęścia i Obfitych  
Łask Bożych w Nowym Roku!

życzy

dr Karol Nawrocki  
Dyrektor Muzeum II Wojny Światowej  
wraz z pracownikami

Rysunek wykonany ok. 1944-1945 r.  
przez więźniarkę Różę Tyszkiewicz  
(ps. „Lula”) w niemieckim obozie  
koncentracyjnym Ravensbrück.

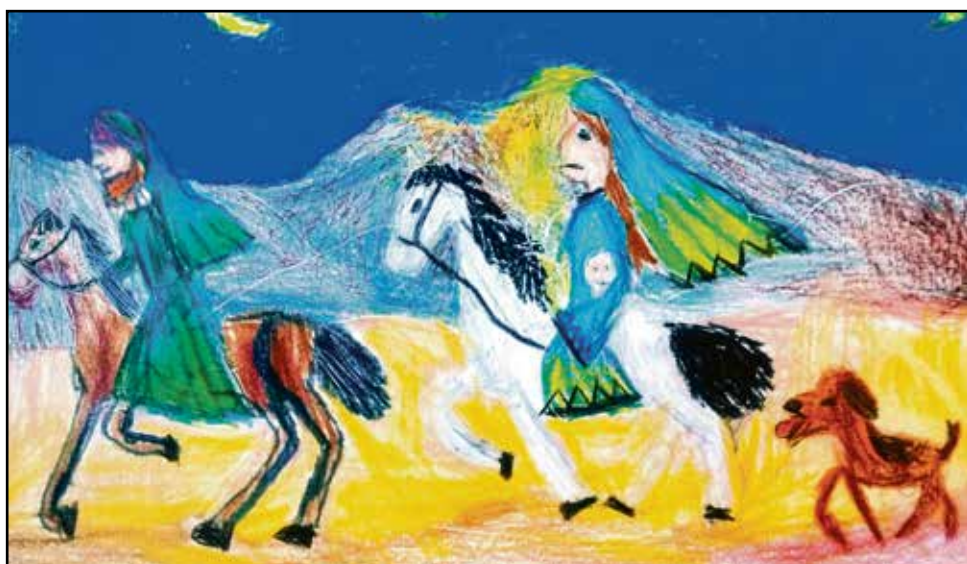
Dar Krystyny Brodowicz.  
Zbiory Muzeum II Wojny Światowej

**MIIW**  
Muzeum II Wojny Światowej





Kartka świąteczna Alicji Miklis (lat 7)

Kartka świąteczna Poli Wieliczko (lat 9)  
Prace podopiecznych Agnieszki Daniłów z Powiatowego Ogniska Plastycznego  
w Malborku

*Wszystkim naszym obecnym  
i przyszłym Klientom  
wesołych świąt*

*i spokojnego Nowego Roku*

*życzy*

*Agencja Ochrony*

**WENNA**



**Radosnych Świąt Bożego Narodzenia,  
odpoczynku w rodzinnym gronie, pasma sukcesów  
oraz wysokich wygranych w nadchodzącym 2020 roku  
życzy LOTTO.**



# Dobre miejsce na odpoczynek w drodze do Warszawy – 500. stacja LOTOSU

**MOP Pawliki jest pięćsetną stacją w sieci LOTOS. Uroczyste otwarcie obiektu odbyło się w środę 18 grudnia. Stacja usytuowana jest w województwie warmińsko-mazurskim, w połowie drogi pomiędzy Gdańskiem i Warszawą przy drodze krajowej nr 7. Obiekt jest świetnym miejscem na przerwę w podróży do stolicy.**

Zgodnie z obowiązującym w Polsce rozróżnieniem MOP (czyli Miejsce Obsługi Podróżnych) Pawliki należy do kategorii II. Oprócz parkingu oraz toalet kierowcy mogą zatankować paliwo i skorzystać z obiektów gastronomicznych. Na stacji dostępne są paliwa PB 95, PB 98 Dynamic, ON, ON Dynamic, ON TIR i AD Blue. Do dyspozycji kierowców jest duży parking na 74 miejsca, w tym 6 miejsc dla osób niepełnosprawnych i 6 miejsc dla osób podróżujących z dziećmi, 34 miejsca dla aut ciężarowych oraz 3 miejsca dla autokarów. W cieplejsze dni korzystać można z letniego ogródka i wiat piknikowych.

Na stacji działa też Cafe Punkt oferujący pełną ofertę gastronomiczną. Oprócz wędlin, zapiekanek i kanapek można tu również znaleźć szeroką ofertę dań obiadowych, zup, sałatek i śniadań, przygotowywanych na miejscu przez pracowników stacji. Oczywiście można też napić się świeżo mielonej, aromatycznej kawy lub zamówić świeżo wyciskany sok pomarańczowy. Na stacji otwarty został także concept Subway, dla kierowców preferujących kanapki tej uznanej marki. Do dyspozycji najmłodszych pasażerów oddany został do użytku plac zabaw oraz kącik do zabawy wyposażony w gry komputerowe. Rodziny z małymi dziećmi mogą skorzystać ze specjalnego pokoju wyposażonego m.in. w kuchnię mikrofalową.

– *Uroczyste otwarcie MOP Pawliki to ważny kamień milowy dla naszej spółki. Tym bardziej cieszy fakt, że oddajemy do użytku kierowców nowoczesną stację, która ma funkcjonalny projekt wnętrza, nad którym pracowaliśmy przez wiele miesięcy* – mówi **Wojciech Weiss**, prezes Zarządu spółki LOTOS Paliwa.

Na MOP Pawliki doskonale widać nowy trend LOTOSU w projektowaniu stacji paliw. Jego ideą jest stworzenie nowoczesnego miejsca do wszechstronnej obsługi podróżnych, nie tylko kierowców. Stacja posiada system Digital Signage ułatwiający

komunikację z klientami, a na monitorach wyświetlana jest oferta sklepowa oraz gastronomiczna, prezentowane są również aktualne promocje.

– *Nowa stacja to rozwiązanie nie tylko atrakcyjne estetycznie, ale również bardzo funkcjonalne. Nowy concept wnętrza pomaga nam realizować nasze założenia biznesowe i strategiczne. Jesteśmy przekonani, że klienci polubią MOP Pawliki, a my osiągać będziemy cele sprzedażowe* – tłumaczy **Adam Pawłowicz**, wiceprezes Zarządu spółki LOTOS Paliwa ds. handlu detalicznego.

Spółka LOTOS Paliwa posiada już sieć 500 stacji paliw w całym kraju, co stawia ją na trzecim miejscu pod względem liczby stacji paliw w Polsce. O popularności marki świadczą deklaracje kierowców, z których co piąty wybiera LOTOS na miejsce tankowania pojazdu. Pierwsza stacja LOTOSU powstała 27 lat temu w Redzie. Teraz koncern zapowiada, że do 2022 roku w jej sieci będzie działać 550 stacji.

– *W strategii naszej grupy kapitałowej jest systematyczny rozwój sieci stacji LOTOS, dlatego otwarcie 500. stacji to dla nas duży sukces. Chcemy, by LOTOS był silną marką. Wierzymy, że MOP Pawliki będzie świetnym miejscem na odpoczynek i przerwę w podróży* – mówi **Jarosław Wittstock**, p.o. prezesa Zarządu Grupy LOTOS.

LOTOS jest również wiceliderem w segmencie MOP. Stacja w Pawlikach to 21. obiekt tego typu pod marką gdańskiego koncernu. Korzystają z nich kierowcy podróżujący autostradami A1, A2, A4, A6 oraz drogami ekspresowymi S3 czy S7. Każdy z obiektów oferuje pełną gamę paliw bezpośrednio z rafinerii Grupy LOTOS oraz własną gastronomię, przestronne parkingi, toalety, świetnie zaopatrzone sklepy. MOP-y to także 1/3 stacji spośród pierwszych 50 stacji, które LOTOS chce wyposażyć w szybkie ładowarki do aut elektrycznych.





Stół świąteczny jest tylko wtedy kompletny,  
jeżeli znajdują się na nim wysmienite

12701

**Piwa Podgórskie!!**



# GAZETA GDAŃSKA

10  
FEN

Nr. 291 ABCDE

Sobota-Niedziela-Poniedziałek, 24-25-26 XII. 1938

Rok XLVII

Aleksandrów, Kuławy, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełmża, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno  
--- Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk ---



złobie leży  
Kłóż pobieży  
Koledowac Małemu...  
Jezusowi Chrystusowi  
Dziś nam narodziłemu



PARTNER WYDANIA



### Gdańsk

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
"GAZETY GDAŃSKIEJ" GDAŃSK,  
Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dzisiaj - Sobota	24	grudnia
Wigilia	24	grudnia
Jutro - Niedziela	25	grudnia
Boże Narodzenie	25	grudnia
Pojutrze - Poniedziałek	26	grudnia
Szczepana	26	grudnia

#### NABOŻENSTWA POLSKIE PODCZAS ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

**Kościół Chrystusa Króla w Gdańsku:** W I. święto o północy pasterka, następnie druga cicha msza św. i wydzielanie Komunii św., od godz. 8,30 msza św. co pół godziny, o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 11,30 ostatnia msza św., o godz. 15,30 nieszpory; w II. święto o godz. 7,30 i 8,30 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15,30 nieszpory.

**Bazylika św. Mikołaja w Gdańsku:** W oba św. o godz. 11,30 msza św. i kazanie.

**Kościół św. Stanisława we Wrzeszczu:** W I. święto o północy pasterka, o godz. 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15,30 nabożeństwo przy żłóbku; w II. święto o godz. 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15,30 nabożeństwo przy żłóbku.

**Kościół parafialny Serca Jezusa we Wrzeszczu:** W II. święto o godz. 11,30 msza św. i kazanie.

**Kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie:** W I. święto o północy pasterka, o godz. 8 msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieszpory; w II. święto o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieszpory.

**Kościół parafialny w Brzeźnie:** W II. święto o godz. 8 msza św. i kazanie.

**Katedra w Oliwie:** W II. św. o godz. 11,30 msza św. i kazanie.

**Kaplica w Sopotach przy ul. Nordstrasse:** W I. święto o godz. 10 suma z kazaniem.

**Kościół parafialny w Sopotach:** W II. święto o godz. 11,30 msza św. i kazanie.

**Kościół parafialny w Kłodawie:** W I. święto o godz. 10 suma z kazaniem.

#### Dyżur nocny lekarzy pełnią dala 24 bm.

**W Gdańsku:** dr. Eitze, Kohlenmarkt 31, tel. 22685 i dr. Kieninger, Holzmarkt 16, tel. 27474.

**We Wrzeszczu:** dr. Wagner-Manslau, Adolf Hitlerstrasse 51, tel. 42292.

**W Sopotach:** dr. Hoffmann-Berlingowa, Eichendorffstrasse 3, tel. 50034.

#### DYŻUR LEKARZY PODCZAS ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

**W Gdańsku:** W I. święto dr. Bünge, Schwarzes Meer 11, tel. 26709 (akuszer); dr. Bülow, Altstädter Graben 19/20, tel. 24663 (akuszer); w II. święto dr. Lenz, Heilige Geistgasse 103, tel. 21912 (akuszer); dr. Boecker, Schichaugasse 8, tel. 22022 (akuszer).

**We Wrzeszczu:** W I. święto dr. Perscheidtowa, Jäschentalerweg 47b, tel. 41179; w II. święto dr. Simon, Archenholzweg 27, tel. 41820 (akuszer).

**W Oliwie:** W I. święto dr. Klinge, Am Schlossgarten 22, tel. 45085; w II. święto dr. Senf-Brauerowa, Georgstrasse 36, tel. 45225.

#### DYŻUR NOCNY I ŚWIĄTECZNY APTEK od 24 do 31 bm.

**W Gdańsku:** Sonnen-Apotheke, Holzmarkt 15; Hevelius-Apotheke, Rähm 1; Löwen-Apotheke, Langgasse 73; Marien-Apotheke, Heilige Geistgasse 25.

**We Wrzeszczu:** Ostland-Apotheke, Adolf Hitlerstrasse 63; Apotheke zur Neustadt, Neuer Markt 16/18.

**W Oliwie:** Adler-Apotheke, Am Schlossgarten 12.

**W Nowym Porcie:** Apotheke zum schwarzen Adler, Olivastrasse 80.

**W Oruni:** Stern-Apotheke, Stadtgebiet 7.

**W Siennej Hucie:** Heidsee-Apotheke, Amaelweg 1.

— Biura ogólnej kasy chorych w Gdańsku będą w dniach 24 i 31 grudnia r. tylko do godz. 11,30 czynne. Również będzie w oba te dni zamknięta łazienka.

#### KORZYSTNIE DO SPRZEDANIA

pokój stolowy o meblach pierwszorzędnej jakości.  
Gdańsk, Pfefferstadt 75 parter. —  
Oglądać można codziennie. (8806)

#### Z TOWARZYSTW.

— Pierwsza po świętach próba śpiewu Chóru Męskiego „Moniuszko” odbędzie się we wtorek 27 bm. o godz. 20 w auli Konserwatorium Muzycznego Macierzy Szkolnej, Am Olivaer Tor 2-4.

#### Notatki kronikarza

— Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych oraz podziękowań naczelny inspektor cel. p. Zygmunt Krzysztowski złożył 20 zł. Polska delegacja Rady Portu w osobach pp. prezesa Wiercińskiego, radcy Moderowa, kmd. Poznańskiego i dyr. Pawłowicza razem 50 guld., na cele Polskiego Komitetu Pomocy Zimowej.

## Oplątek śpiewaczy

Okres świąt Bożego Narodzenia, to okres wzajemnej miłości, jako symbol miłości Bożej do pokolenia ludzkiego, miłości, która własnego syna przeczeka na meki dla odkupienia świata. Nic więc dziwnego, że organizacje polskie w Gdańsku obchodzą to święto wspólnie i z wielką okazałością, rozpowszechniając jednocześnie obyczaje i zwyczaje czysto polskie, które niezawsze i nie wszędzie w Gdańsku jeszcze są znane. Szczególnie miłe były „opłatki śpiewacze”, których niestety w ostatnich latach nie urządzano wspólnie, zostawiając swobodę urządzania ich poszczególnym chóróm. Z zadowolaniem witamy decyzję VI Okręgu Pomorskiego Związku Śpiewaczego w Gdańsku, aby w bieżącym roku urządzić znowu wspólny oplątek. Bo ktoś wykona lepiej nasze cudne koledy, jeśli nie śpiewacy, gdzie usłyszymy więcej koled, jeśli nie na „Oplątku śpiewaczym”, gdzie poznamy koledy, których w kościołach się nie słyszy, jeśli nie w drużynach śpiewaczych. Nic więc dziwnego, że opłatki śpiewacze należą do najbardziej popularnych obchodów gwiazdkowych i przeszły jakby do programu gwiazdkowego społeczeństwa polskiego w Gdańsku. Nawet „wróg” muzyki czy śpiewu na Boże Narodzenie musi zanieść koledę, bo inaczej to nie gwiazdka i dlatego nawet on, jako „wróg zacięty chórów” pójdzie na oplątek śpiewaczy. Bo tam najwięcej „naszych koled”. Jedyny to chyba w swoim rodzaju obchód świąt Bożego Narodzenia, który udaje się bez szumnej reklamy, bez sztucznego naciągania, bo to potrzeba „serca”.

Z prawdziwym zadowoleniem notujemy więc fakt, że w dniu 6 stycznia 1939 (święto Trzech Króli) Okręg Śpiewaczy w Gdańsku urządził w sali Stoczni Gdańskiej o godz. 20 znowu wspólny oplątek śpiewaczy, na którym, jak nas poinformowali organizatorzy, wszystkie chóry polskie w Gdańsku wykonały koledy, a na który dla śpiewaków przygotowano wspaniałą niespodziankę gwiazdkową. Dla Polonii w Gdańsku będzie to naprawdę uczta duchowa w pełnym tego słowa znaczeniu.

## Obchody gwiazdkowe w poszczególnych filiach i świetlicach G.P.Z.P.

Dorocznym zwyczajem w miesiącu grudnia obok zwykłych zebrań filii Gminy Polskiej Związku Polaków odbyły się w poszczególnych filiach także obchody gwiazdkowe, połączone z przemówieniami gwiazdkowymi, laniem opłatki, śpiewaniem koled polskich, z kawką i podarkami gwiazdkowymi dla starców i dzieci oraz dla bezrobotnych i niezamożnych rodaków. Przebieg tych obchodów, dotąd 15, jak w Piekle, Mierzeszynie, Szymonowie, Oruni, Oliwie, Prędzieszynie, Prgowie, W. Trąbkach, Elganowie, Postołowie, Czerniejewie i w Gdańsku był bardzo podniosły, a niekiedy zwłaszcza, o ile chodzi o starców i dzieci, wzruszający. Udział oczywiście liczny. W uroczystościach brali udział nie tylko miejscowi członkowie i kierownictwa filii, lecz przeważnie także wydelegowani przez Zarząd Główny Gminy Polskiej Związku Polaków członkowie Zarządu oraz miejscowi księża — Polacy.

Polska Rada Kultury przy GPZP również szereg obchodów gwiazdkowych dla dzieci i młodzieży, które miały świetny przebieg i cieszyły się licznym udziałem. I tak odbyły się obchody gwiazdkowe w poniedziałek w Oliwie w Domu Polskim z udziałem 80 dzieci, w Sopotach we wtorek w świetlicy Domu Polskiego z udziałem 180 dzieci, w środę we Wrzeszczu w świetlicy z udziałem około 100 dzieci, w Brzeźnie w świetlicy z udziałem 60 dzieci, w Pszczółkach w świetlicy z udziałem 35 dzieci, w Nowym Porcie z udziałem około 200 dzieci.

W czwartek odbył się oplątek dla uczestników kursu języka polskiego w świetlicy im. Lisa-Kuli przy ul. Stadtgraben 20. W uroczystości tej brało udział 30 uczestników.

Przy tej okazji należy wyrazić serdeczne podziękowanie duchowieństwu polskiemu w poszczególnych miejscowościach za uświetnienie uroczystości, zarządom filijnym za współpracę w urządzaniu tych obchodów, a społeczeństwu starszemu za udział w nich.

## Zagadka śmierci Möllera jeszcze nie wyjaśniona

Podana przez policję kryminalną żona robotnika Franciszka Möllera, o którego tajemniczej śmierci donosiliśmy wczoraj, zaprzecza jakoby uśmierciła męża. Przyznała jednak, że między nią a mężem wywiązała się awantura w mieszkaniu, po powrocie męża do domu w stanie pijanym. Przyniósł on do domu wódkę, którą razem wypili, po czym powstała między nimi kłótnia a następnie bójka. M. wyrzucony został na pewien czas z mieszkania. Wywalił on następnie drzwi i wbrew woli żony wdarł się zno-

wu do łóża. Między małżonkami, których różnica wieku jest dość poważna, dochodziło zresztą dość często do awantur.

#### Wyniki obdukcji zwłok Möllera

Przeprowadzona w lecznicy miejskiej obdukcja zwłok robotnika Franciszka Möllera, o którego tajemniczej śmierci donosiliśmy w tych dniach, wykazała, że zgon nastąpił wskutek ciekoczenia arterii płucnej. Śmiertelny cios zadany został z niezwykłą siłą, gdyż rana jest 11 cm głęboka.

## Oddalona apelacja skazanego na 10 lat ciężkiego więzienia przestępcy

Swego czasu skazany został w Gdańsku za dokonanie licznych kradzieży z włamaniem zawodowy włamywacz Jan Zagórski na 10 lat ciężkiego więzienia. Oskarżonego przychwycono swego czasu podczas obławy, urządzonej przez gdańską policję, pograżonego w śnie na łące w Jelitkowie. Od wyroku tego zgłosił Z. apelację, którą rozpatrywał obecnie

trybunał odwoławczy. Po zamknięciu przewodu sądowego domagał się prokurator wymierzenia oskarżonemu kary 15 lat ciężkiego więzienia, utraty honorowych praw obywatelskich i internowania go po odsiedzeniu kary jako niepoprawnego przestępcy. Sąd jednak oddalił jedynie apelację, zatwierdzając tym samym wyrok pierwszej instancji.

**Książka - najlepszy podarek gwiazdkowy**  
Wielki wybór książek dla młodzieży i dorosłych — w księgarni  
**Polskiego Towarzystwa Księgarń Kolejowych „RUCH” S. A.**  
Kaszubski Rynek 21, Gdańsk  
Wielki wybór pocztówek świątecznych i noworocznych - Wypożyczalnia książek czynna bez przerwy od 8 do 18. (8709)

— Urząd stanu cywilnego w Gdańsku czynny będzie w drugie święto Bożego Narodzenia od godz. 11,30 do 13 celem rejestracji zgonów.

— Dziewczynka pod tramwajem. Onegdaj po południu najechana została na łące Milchannengasse 8-letnia Edeltraut Lau przez jadący w kierunku ul. Langgarten tramwaj linii nr. 5. Dziewczynka dostała się lewą nogą pod tramwaj. Po dłuższych zabiegach podniesiono tramwaj za pomocą dźwigu i wydobyto dziewczynkę, którą następnie przewieziono do lecznicy Najśw. Panny Marii, gdzie lekarz stwierdził jedynie zderzenie skóry na lewym kolanie, lewym łokciu, prawej ręce i twarzy. Po nałożeniu opatrunku zwolniono ją do domu.

— Obniżka opłat w telefonicznej komunikacji granicznej. W ruchu telefonicznym między miejscowościami z obu stron granicy w odległości 50 km między poszczególnymi miejscowościami obliczono dotychczas opłaty za rozmowy telefoniczne, przekraczające pierwsze 3 minuty, również w

takiej samej wysokości niepodzielnej jak za pierwszą 3-minutową rozmowę 1 stycznia 1939 r. nastąpi nowy sposób obliczania opłat w granicznej komunikacji telefonicznej z Polską i Niemcami. Po upływie pierwszych 3 minut dalsza rozmowa obliczana będzie według pojedynczych minut, tak, że trwające dłużej jak 3 minuty rozmowy będą tańsze jak dawniej. I tak 4-minutowa rozmowa telefoniczna między Gdańskiem i Gdynią kosztująca dotychczas 1,70 guld., kosztować będzie w przyszłości tylko 1,17 guld.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zgony: wdowa Maria Schulz z domu Puchalska, 85 l., rentobiorczyni Marta Mueller, 71 l., ekspedientka Gertruda Koch, 24 l., kowal August Engling, 84 l., pensjonariuszka Marta Jabłońska, 70 l. wd. Marta Klekacz z domu Figurska, 65 l., rentobiorca Alojzy Skonieczny, 54 l., wdowa Helena Nandiet z domu Wilkowska, 48 l., mężatka Fryda Kurlenda z domu Neubauer, 37 l. Augusta Theinert, 92 l., mężatka Teresa Hoeko z Zarr, 24 l.

## Zdenerwowanie z powodu... czapek polskich

Wprowadzenie specjalnych czapek postanowione na walnym zebraniu Bratniej Pomocy studentów polskich na Politechnice Gdańskiej dla „Danziger Neueste Nachrichten” jest jakoby dowodem dążenia aktywnych kół polskich do demonstracyjnych wystąpień. Czyżby „Danziger N. Nachr.” nie znała zwyczaju noszenia czapek uczniowskich czy akademickich?

Przy drobnych nawet sprawach duże zdenerwowanie — to charakterystyczny objaw stale spotykany w niemieckiej prasie gdańskiej wobec wszystkiego, co polskie i co tak bardzo... denerwuje.

## Uście Wisły zamrzło

Skutkiem silnego mrozu ostatnich dni zamrzło także ujście Wisły między Westlich i Ostlich Neufähr. Rybacy z wyżej wymienionych miejscowości oraz Basaku i Siennej Huty sprowadzili do ujścia swoje kutry w ogólnej liczbie około 30, które przymocowane zostały na brzegu lub do barier lodu. Rybacy stąd wypływać będą podczas zimy na połowy ryb na morze. Rybacy docierają codziennie do swych łodzi na lądzie, a po powrocie z połowów transportują znowu ryby na sianach po lodzie do domów swych.  
GDANSK

## Zmiana kolejowego rozkładu jazdy

Z natychmiastową ważnością zmienia się rozkład jazdy niżej podanych pociągów pasażerskich jak następuje:

- a) pociąg pasażerski nr. 137 Gdańsk dw. gl. — Wejherowo kursuje 15 minut później, Gdańsk dw. gl. odjazd 15,40, Sopoty przyjazd 15,54, odj. 15,55, Gdynia-Orlowo przyj. 16,05, odjazd 16,06, Gdynia przyj. 16,12, odj. 16,38, Wejherowo przyj. 17,10.
- b) pociąg podm. nr. 4435 Pruszcz-Gdańsk dw. gl. kursuje 7 minut później, Pruszcz odj. 15,27, Gdańsk dw. gl. przyj. 15,47.
- c) pociąg podm. nr. 4627 Gdańsk dw. gl. — Gdańsk - Nowy Port kursuje 4 minuty później, Gdańsk dw. gl. odj. 15,50, Gdańsk-Nowy Port przyj. 16,08.

## Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM DNIA 21 GRUDNIA 1938 R.

Dnia 21 grudnia weszło do portu gdańskiego 3 statków o łącznej pojemności 8317 NRT. W tym były według bander 3 statki duńskie, po jednym statku litewskim, polskim, fińskim, niemieckim, estońskim i norweskim. W porcie znajduje się 41 statków, oczekiwanych jest 29.

#### OBNIŻENIE STAWEK FRACHTOWYCH DLA PRZEWOZU JAJ Z RUMUNII PRZEZ GDAŃSK-GDYNIE

Z ważnością od 16. 12. 38 r. została rozszerzona taryfa tranzytowa PT-2, której ważność rozciąga się w relacji punkty graniczne — porty p. o. e. na pozycje: Jaja (nr. bieżący 26, pozycje 119 klasyfikacji towarowej). Po tym rozszerzeniu 10-tonowa stawka frachtowa wynosi od stacji Oransen (Austria) do stacji portowych w Gdańsku-Gdyni 600 gr za każde 100 kg.

#### OBNIŻENIE PRZEWOZNEGO DLA WYROBÓW Z DRZEWA Z CZECHOSŁOWACJI DO GDAŃSKA-GDYNIA

Dla zwykłych wyrobów z drzewa obniżono stawki frachtowe w polsko-czechosłowackiej taryfie dla komunikacji z portami morskimi Gdańsk-Gdynia, taryfa artykułowa nr. 129. Stawki te wynoszą od stacji Olomouc hlavní nádraží do stacji portowych Gdańsk-Gdynia 2960 hc za 100 kg przy zapłacie za 10 t. Transporty zwykłych wyrobów z drzewa, przeznaczonych na wywóz morski przez porty p. o. e., nadane na stacji Prerov, mają zmniejszoną stawkę frachtową, która dla 100 kg przy zapłacie za 5 t wynosi 2850 hc, wzgl. dla 100 kg przy zapłacie za 14 t wynosi 2580 hc.

#### ULGI TARYFOWE DLA WYROBÓW KOSZYKARSKICH (PLECIONYCH) Z CZECHOSŁOWACJI Z PRZEZNACZENIEM NA WYWÓZ MORSKI PRZEZ PORTY P. O. C.

W ramach polsko-czechosłowackiej taryfy dla komunikacji z portami morskimi Gdańsk-Gdynia, część II zeszyt 4, taryfa artykułowa nr. 162, przeliczone zostały stawki frachtowe dla przesyłek wyrobów koszykarskich (plecionych) z Czechosłowacji przez porty p. o. e. na wywóz morski. Obniżenie stawki wynoszą:

Olomouc hlavní nádraží	5 t 10 t
Prerov	hc 3250 2290
	hc 3150 2190

#### STAN LODÓW

W dniu dzisiejszym zarówno port jak i ređa wolne są od lodów i żegluga odbywa się bez przeszkód.

#### KRONIKA POLICYJNA z 23 bm.

— Przytrzymano 10 osób, z tych 3 za kradzież, 2 za opilstwo, 1 za przestępstwo obyczajowe, i bezdomnego, 3 z innych przyczyn.  
— Znalezione: rower męski, skórzaną torbę z wiecznym piórem i ołówkiem, paczkę z parą trzewików domowych 3 gusze na kółeczku.



PARTNER WYDANIA



## Galeria Sztuki Gdańskiej



## Malarskie klimaty Gdańska

Ostatnia wystawa 22 artystów wywodzących się z grupy malarskiej pracującej swego czasu przy tworzeniu kadrów do animowanego filmu „Twój Vincent” stała się wydarzeniem kulturalnym końca 2019 roku na Wybrzeżu. Wystawa prezentowana jest we foyer Polskiej Filharmonii Bałtyckiej na Ołowiance i zrobiła duże wrażenie nie tylko na melomanach muzyki poważnej bądź co bądź doceniających walory sztuki w wielu jej dziedzinach.

„Gdańsk przez pryzmat” to spojrzenie w wielu jego aspektach na współczesny Gdańsk. To obrazy, których widoki możemy dosłownie konfrontować wyglądając przez okna foyer filharmonii. Widzimy miasto z jego nadzwyczajną niderlandzką architekturą, miasto bogatej historii, miasto leżące nad morzem, malowniczą zato-

Od dawna obserwuję miejscowe malarstwo, znam dobrze prace powstające tu w XIX wieku, również i te malowane w Wolnym Mieście Gdańsku ale i te powstające zaraz po wojnie. Miasto na mapie artystycznej Europy, pomimo niezłego szkolnictwa artystycznego, nie należało do wiodących, ale artyści tu wykształceni liczy-

styczną wymowę. Wszystkie zostały zestawione względem siebie tak aby podkreślać ich walory, wartość i znaczenie. Zobaczyliśmy zatem wiele indywidualności kierujących swą sztukę już wyraźnie w stronę nieprzeciętnych realizacji. Zdolności często podpartych dużym talentem a także pracą wyniesioną z ukończonych mocno róż-



Marlena Jopyk Misiak

ono nasze miasto w różnych koncepcjach widzenia.

Jeszcze jedna uwaga, prezentacja ta niesie ze sobą konotacje prac wykonanych różnymi nowoczesnymi technikami, a także rozwiązywania problemów artystycznych inspirowanych fotografią przetwarzaną za pomocą malarskich środków wyrazu. Technika malarstwa transgresyjnego, zacierającego granice sensu podziału sztuki, również ze względu na wykorzystanie różnego rodzaju metod. Nie chciałbym wymądrzać się ponad miarę, ale ten temat jest nadal aktualny i stawia problem na dwóch różnych biegunach. Ortodoksi malarstwa i jego wielowiekowych tradycji stoją w dużej kontrze do nowoczesnych szeroko dostępnych technik malowania. Z kolei młodzi uważają, że rewolucja technologiczna wypiera stare metody, jednak to temat zasługujący na osobny tekst. Dziś tylko zaznaczę, że wystawa pokazuje malarstwo jednych i drugich i należy do tych mieszczących się w wysokiej sztuce. Prezentacji towarzyszy solidnie wydany katalog a wystawę oglądać można do końca grudnia.

Uczestnicy wystawy „Gdańsk przez pryzmat”: Joanna Śmielowska, Bartosz Armusiewicz, Aleksandra Szafiejew, Ania Klimczewska-Waszczyk, Anna Kluzza, Agata Smólska, Urszula

Kulczyk, Dominika Hofman, Monika Marchewka, Marlena Jopyk Misiak, Sara Campos Floilan, Małgorzata Zembko, Wanda Piskorska, Marta Wolczyk-Pik, Monika Radzewicz, Beata Sachanek-Szatkow-

ska, Waldemar Wesolowski, Joanna Wyrostkiewicz, Małgorzata Kuźnik, Jerzy Lisak, Kateryna Ocheredko, Tatiana Ocheredko.

Stanisław Seyfried



Kuratorzy wystawy: Joanna Śmielowska i Stanisław Seyfried

ką i jego szerokimi plażami, miasto stoczni i różnorodnych innych współczesnych odniesień.

Pomysłodawczyni wystawy Joanna Śmielowska, malarka pochodząca z Częstochowy, urzeczona niezwykłą atmosferą gdańskich uliczek starożytnego miasta zorganizowała przedsięwzięcie skupiające w większości młodych malarzy. Malarzy którzy przyjeżdżając tu z wielu stron Europy, poddało się urokowi miejsca. Ciekawa konfrontacja artystycznych umiejętności z historią i dniem dzisiejszym. Ekspozycja budzi pozytywne odczucia, widziana przez pryzmat uczestników, stworzyła w wielu przypadkach bardzo interesujący, nieznaną obraz miasta.

li się, a niektórzy z nich robili dość błyskotliwe kariery. Nie zagłębiając się jednak zbyt wnikliwie w historię warto zauważyć, że Gdańsk zawsze znany był z dobrej sztuki, dlatego w kontekście wystawy „Gdańsk przez pryzmat” pozwoliłem sobie na tego rodzaju uwagę.

Po zakończeniu produkcji filmu o Vincencie van Gogh'u kilku artystów związało się z trójmiejską aglomeracją dlatego warto zauważyć, że jest to nowa siła, która do wybrzeżowej estetyki malarskiej wprowadziła oryginalne, inne spojrzenie. 73 prezentowane obrazy często mocno różniące się od siebie pod kątem kategorii, stylu czy zastosowanej techniki malowania zachowały swoją osobliwą arty-

niących się od siebie polskich uczelni artystycznych.

Sama prezentacja tak dużej wystawy przyniosła wiele problemów, ale myślę, że kuratorzy ekspozycji malarka Joanna Śmielowska oraz piszący te słowa Stanisław Seyfried poradzili sobie stosując odpowiedni i adekwatny sposób patrzenia na całość. Zastosowany kontekst poszczególnych ścian stawiący mimo wszystko nieco odmienną, ale pasującą do siebie narrację sprawdził się i stworzył spójną, bardzo ciekawą prezentację. Melomani w antraktach będą mieli nie gorsze od przeżyć muzycznych doznania estetyczne czerpane z malarstwa stojącego na wysokim poziomie tym bardziej, że przedstawia



Anna Kluzza



Świeć się



Energa

## Od 11 lat „Świeć się z Energą” świątecznie rozświetla serca Polaków!

Jak co roku, wybieramy wspólnie „Świetlną stolicę Polski”!

- Świeć się z Energą to nie tylko wybór najpiękniej oświetlonego miasta, ale przede wszystkim **dobroczynne wsparcie**, którego wartość, łącznie z poprzednimi edycjami, **przekroczy w tym roku milion złotych**.
- Tradycyjnie zwycięskie miasto oraz 15 laureatów regionalnych obdarujemy energooszczędnym sprzętem AGD, który trafi następnie do potrzebujących.
- **Szczegóły akcji na [SwiecSie.pl](http://SwiecSie.pl) i w mediach społecznościowych #SwiecSie**

Dziękujemy, że jesteście z nami!



# Pokolenie stanu wojennego - przyjaźń i wiara

**Z okazji 35-lecia Federacji Młodzieży Walczącej w Muzeum II Wojny Światowej odbyła się debata "Działalność opozycyjna młodzieży od stanu wojennego do końca lat osiemdziesiątych", w której wzięli udział przedstawiciele młodzieżowych organizacji opozycyjnych z lat 80-tych.**

Debatę otworzył dr **Karol Nawrocki**, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej. - Mam wielką przyjemność i zaszczyt przywitać wszystkich państwa w Muzeum II Wojny Światowej i co dzisiaj ważne na sali konferencyjnej imienia Jana Olszewskiego, pana premiera Jana Olszewskiego, który jako nastolatek, jako członek Szarych Szeregów uczestniczył w Powstaniu Warszawskim i walczył z niemieckim totalitaryzmem i to go łączy z działaczami Federacji Młodzieży Walczącej, że miał w sobie ten genotyp walki o wolność niezależnie od zmieniającego się totalitaryzmu. Dlatego cieszę się, że mam dzisiaj wielką przyjemność gości tutaj działaczy Federacji Młodzieży Walczącej, którzy walczyli z systemem komunistycznym - powiedział dr Nawrocki.

W debacie wzięli udział: Dariusz Krawczyk, Mariusz Roman i ks. dr Jarosław Wąsowicz (działacze FMW), Jacek Kurski i Piotr Semka (Biuletyn Informacyjny Topolówka), Mariusz Popielarz (Niezależne Zrzeszenie Studentów) oraz dr Arkadiusz Kazański, pracownik Muzeum II Wojny Światowej, który naukowo zajmuje się opozycją antykomunistyczną.

Moderatorami dyskusji byli: prezes Radia Gdańsk Adam Chmielecki i Robert Kwiatek (działacz FMW).

Jak dziś działacze młodzieżowej opozycji w latach 80-tych XX wieku wspominają 13 grudnia 1981 roku?

**Jacek Kurski:** Ja mam zawsze taką ambiwalencję jeśli chodzi o stan wojenny. Bo z jednej strony było to dla Polski doświadczenie tragiczne i straszne, lata smuty i odarcia społeczeństwa z nadziei, zgnojenia, emigracji, zaprzeczenia perspektyw wznawienia Solidarności. A z drugiej strony ze strony w planie osobistym i indywidualnym w zasadzie wspominam ten czas, przepraszam, że tak powiem, wspaniale. Gdyby spytać AK-wców jaki czas w ich życiu był najszcześniejszy przypuszczam, że 90 procent z nich powie, że wojna. To co było najtragiczniejsze dla Polski, ale w planie osobistym oznaczało spotkanie z wielkością, spotkanie z wyzwaniem, spotkanie z próbą charakteru. Każde przeżycie ekstremalne, emocjonalne sprawia, że następuje próba charakterów, jak następuje próba charakterów to następuje ich weryfikacja. Stan wojenny z mojej perspektywy odsiał ludzi, dał

mi kilku, kilkunastu wspaniałych przyjaciół, z których niektórzy siedzą na tym panelu, i oznaczał niezwykłą przygodę osobistą do tego stopnia, że będę wyrazicielem wszystkich jeśli powiem, że czujemy się pokoleniem stanu wojennego. Czyli doświadczenie pokoleniowe, historyczne, które kształtuje charaktery. Sam 13 grudnia

codziennie mogło się coś zdarzyć, codziennie mogło nastąpić zatrzymanie na 48 godzin, jakieś skrytobójstwo, jakieś wywiezienie do lasu. Można było codziennie spotkać się z Panem Bogiem, ale to nas nie paraliżowało. Napędzała nas przyjaźń i wiara w to co robimy.

**Dariusz Krawczyk:** Myślę, że te różowe okulary bra-

wiek ma najwięcej do stracenia, bo całe swoje przyszłe życie, ale w świadomości tego młodego człowieka nie było zobowiązań w postaci rodziny, dzieci, że człowiek jest jedynym żywicielem. To jest to prawo młodości, kiedy człowiek może więcej dać z siebie. To nie jest przypadek, że jak się spojrzy w historii to najczęściej, naj-

blem, żeby znaleźć buty zimowe i w tych warunkach trzeba było konspirować, czyli zorganizować farbę, papier, jakiś mały drukarz czy cokolwiek. W zasadzie to była wiedza tajemna. My musieliśmy ją osiągnąć od znajomych, z zagranicznych pism, interesować się chemią, co nie jakoś nie leżało w moim guście, ale



nie był jakiś straszny w mojej rodzinie, bo mamę wyrzucano z pracy na początku stycznia. Wspomnieniem z tych lat często nie nazwanym jest podświadomy strach i prawdopodobieństwo, że każdego dnia może ciebie coś spotkać. Represje były punktowe. Nie było tak, że codziennie lało nas ZOMO, codziennie mieliśmy rewizje SB. Natomiast

ły się z tej naszej młodości (braku wyobraźni - wtrącił Piotr Semka - dop. TŁ). To jest ten przywilej, bo człowiek zdawał sobie sprawę z tego, że może odejść z tego świata, bo gdzieś podświadomie było to brane pod uwagę, natomiast widział ten cel, który odsuwał to gdzieś dalej. Jest to przywilej młodości, że potencjalnie czło-

bardziej aktywni byli ludzie młodzi, dzieci często, właśnie jak się spojrzy na obrazki z Powstania Warszawskiego czy chociażby z naszych demonstracji, które wspólnie organizowaliśmy. To był, tak płynnie przechodzę do stanu wojennego, taki piękny moment kiedy praktycznie niczego nie było w sklepach, pamiętam jaki miałem pro-

siłą rzeczy byłem zmuszony nauczyć się jak się robię te wszystkie odczynniki żeby na przykład wyprodukować emulsję światłoczułą do druku. Z perspektywy czasów kiedy mamy wszystko pod ręką, komputer wszystko za nas robi to był bardzo twórczy czas i mimo tych szarych depresyjnych momentów, kiedy były czołgi na ulicach,





wszystko było takie czarne i białe, to z perspektywy lat oceniam to jako twórcze i myślę, że przez to musieliśmy wcześniej dorosnąć.

**Mariusz Roman:** O 13 grudnia możemy mówić do rana. Patrząc na ten skład jak tu siedzimy, myślę, że się ze mną zgodzicie, że mieszkaliśmy w miejscu szczególnym, w Trójmieście. Ja wtedy odczuwałem to tak, że wszyscy konspirowali. Oczywiście nie było tak, że wszyscy konspirowali, ale społeczeństwo Trójmiasta było czymś wyjątkowym jeśli chodzi o Polskę. Może w Krakowie w pewnych miejscach, może w Warszawie było podobnie. W Trójmieście czuło się tą atmosferę Festiwalu Solidarności jeszcze długo przez pierwsze miesiące stanu wojennego. Sam 13 grudnia pamiętam tak, że mam niepokoiła się o ojca, który był w pracy, ale jak wrócił z pracy to uśmiechnięty "No to co - wojna. Do wiosny będzie po nich". Chodziliśmy po ulicach i pokazywaliśmy sobie znaczek "do takiej trawki". Takie było od-

czucie. Wątpię, żeby gdzieś w Polsce było tak jak u nas. Oczywiście nie wszyscy konspirowali, ale tu był klimat do tego żeby znaleźć się tam gdzie my się znaleźliśmy.

**Piotr Semka:** 13 grudnia w dosyć ciekawy sposób spędziłem. 12 w sobotę byłem na strajku okupacyjnym na Politechnice. Wówczas parałem się również fotografią, ilustrowałem Biuletyn Informacyjny Topolówki własnymi zdjęciami. Wywoływałem zdjęcia do godziny 1 w nocy. Trochę zdziwiło mnie, że zazwyczaj o 23 włączało się Studio Gamma, tutaj nie było, był tylko głos pana Sławomira Szocha, który mówił godzinę. Słuchałem piosenek. Trochę mnie to zaniepokoiło, ale myślałem, że może zepsuł się odbiornik. Koło pierwszej poszedłem spać. Rano obudził mnie tata z dość ironicznym komentarzem, że "już nie musisz suszyć tych obitek, bo jest stan wojenny i na pewno zlikwidują waszą gazetkę". Mieszkaliśmy na Morenie, zjechałem na dół i zobaczy-

łem, że krąży po ulicy Grunwaldzkiej na przeciwko ówczesnych delikatesów, takie duże grupy ZOMO-wców, po ośmiu, ale w niebieskich mundurach. Szybko pojawiłem się w mieszkaniu Radosława i Przemka Kryszków, którzy mnie poinformowali, że trzeba ratować papier, bo okazało się, że milicja wtargnęła do siedziby regionu gdańskiego. I o dziwo podjechaliśmy maluchem wszystko było zdemolowane, a ten papier został. Szybko się zorientowaliśmy, że ten papier jest na wagę złota i od tyłu od ulicy Brzozowej wynosiliśmy papier do malucha. Cały czas myślałem, że to jakaś pułapka, że za chwilę pojawią się SB-ecy, żeby nas przymknąć. Do malucha nie dało się wiele zapakować, ale co się dało wywieźliśmy.

**Mariusz Popielarz:** W 1980 roku skończyłem Liceum Sztuk Plastycznych i poszedłem do pracy do Hartwiga na plastyka zakładowego. W całym Karnawale Solidarności uczestniczyłem w tworzeniu Komisji Zakła-

dowej Hartwiga. Wspaniały czas. Stąd mój bliski kontakt z portowcami, byliśmy w bardzo dobrej komitywie. Rano usłyszałem, że jest stan wojenny. Pojechałem do Nowego Portu do siedziby Hartwiga. Tam już byli koledzy - przewodniczący Solidarności zakładowej Mariusz Hinc, Krzysztof Sosnowski, Andrzej Klimiuk. Okupowaliśmy ten budynek. Kobiety wysłaliśmy do domu, bo siedziba Hartwiga sąsiadowała z komisariatem milicji obywatelskiej więc było wiadomo, że jakby co to długo nas tam nie będzie. Trwaliśmy tam do środy. W środę rano nas spacyfikowali, wzięli wszystkich, około 30 osób, na komisariat na Okopową. Zostawili tylko członków komisji zakładowej, resztę puścili do domu. Stan wojenny dał mi dużo, bo poznałem wielu wspaniałych ludzi, przede wszystkim z Portu, którzy potem pomogli mi stworzyć dobre wydawnictwo NZS-u w latach 80-tych na Uniwersytecie.

ks. dr Jarosław Wąsowicz:

Mieszkaliśmy w bardzo ciekawym miejscu, dlatego, że mieszkaliśmy na Startowej 17. To był blok w bezpośrednim sąsiedztwie Pilotów 17 a tam mieszkał Lech Wałęsa. Więc działo się wiele 13 grudnia. Do tego mieszkaliśmy w klatce wojskowej. Mój tata został w 1980 roku wyrzucony w wojska i był wtedy akurat za granicą. W całej klatce walili w drzwi żeby tych żołnierzy do jednostek pościagać. Zapamiętałem ten płacz dzieci w piżamach, ludzi, którzy stali na klatkach schodowych. Następnego dnia rano, wtedy jeszcze nie było kościoła Świętego Kazimierza, poszliśmy do Opatrzności Bożej i za, bo właśnie mówił, że wybuchła w Polsce wojna. Myślę, że tego księdza warto wspomnieć, bo znaczna część tego najmłodszego pokolenia Federacji Młodzieży walczącej była z parafii Świętego Kazimierza. Tam mały wrotowiec organizował swoje wigilie, msze za Federację. Stan wojenny zapamiętałem z tego, że moja klasa mieszkała w dwóch blokach. Pół

klasy mieszkało na Startowej 17, drugie pół na Startowej 11, a na Startowej 11 mieszkał też Tolek Browarczyk więc część mojej klasy mieszkała razem z nim i o tym się mówiło kiedy go zamordowano. Dlatego dla mnie bardzo wzruszającym po latach było to gdy po latach mogłem o Tolku napisać artykuł, poznałem jego siostrę, jego mamę i mogliśmy uczcić pamięć o nim z kibicami, bo Tolek też był kibicem Lechii. To było niesamowite kiedy Grażyna stała z jego portretem na Traugutta. Piękna sprawa. On był dla mnie ważny właśnie z tego powodu, że był to była jedna z tych rzeczy, które najbardziej zapamiętałem. Kiedy on został zamordowany o tym w szkole po prostu się mówiło. Z tego względu, że mieszkaliśmy obok bloku Lecha Wałęsy cała historia toczyła się na naszych oczach.

Oprac. Tomasz Lunkiewicz

# Historia pewnego krzyża

**Jest rok 1985, może 86, chodzę do szkoły podstawowej nr. 35 w Gdańsku. Zapewne klasa siódma, czy ósma, pamięć zawodna, może koleżanki, koledzy przypomną. Zaangażowałem się w działalność opozycyjną, rozpalona młoda głowa, pełna chęci walki i ideałów nie pozwalała na pokorne i posłuszne „płynięcie z prądem”. Przekonałem całą moją klasę do pewnej akcji, większość koleżanek i kolegów, w mniejszym lub większym stopniu zaangażowałem do jeszcze mało spektakularnej konspiracji. Pomysł był wzorowany na tym co wydarzyło się w kilku innych szkołach - postanowiliśmy powiesić krzyż w klasie, wtedy owoc zakazany, zabroniony.**

Poprosiłem mamę i wspólnie kupiliśmy krzyż. Poświęcony został w kościele na Przymorzu – „Okrągłak”, może uczynił to sam proboszcz śp. Ks. Majder.

Ustaliliśmy, że w trakcie długiej przerwy wbijemy gwóźdź w ścianę nad tablicą, obok orła bez korony, bo wtedy takowy jedynie był. Przybiłem, zawiesiłem i zaczęła się lekcja, atmosfera podniosła, któryś z nauczycieli zauważył, nie wypuszczono nas z klasy, przychodzono, rozmawiano, grożono, dopiero podziął szantaż, ja. Rozumiałem tę decyzję, powiedziałem jedynie, że ja zawieszałem i ja nie zdejmę, niech zrobi to ktoś inny. Wstała moja partnerka Daria

z pary tanecznej – trenowaliśmy łyżwiarstwo figurowe, klasa nasza była sportową. Nie miałem żalu, to była nasza decyzja, zdjęła krzyż, ja go zabrałem. Nie było reperkusji, ale też nie było krzyża w klasie.

Jest rok 2019, opowiedziałem historię koleżance Oli z FMW, obecnie nauczycielka w SP35, jakiś czas temu na ślizgawce, na tym samym lodowisku na którym tyle trenowałem. Dzisiaj 17 grudnia w dniu tak symbolicznym, grudzień 1970, zastrzelenie w 1981 r. w stanie wojennym Antoniego Browarczyka, też szliśmy na łyżwy. Przed ślizgawką, koleżanka mówi, chodź, mam dla Ciebie niespodziankę. Dotarliśmy do

Szpitala Dziecięcego im. Macieja Płazyńskiego – do oddziału V. Już przed wejściem wiedziałem o co chodzi...

Mama będąca w tym szpitalu w latach 80-tych pielęgniarką, po moim powrocie ze szkoły zaproponowała: zawieszę ten krzyż u siebie na oddziale gdzie pracuję. Tak uczyniła.

Minęły ok. 33 lata. Koleżanka chciała zobaczyć, a i mi na tym zależało, czy krzyż nadal tam jest. Wiedziałem jaki oddział, nie raz u mamy bywałem. Nieśmiało otwieram drzwi, spoglądam do góry, jakiś krzyż wisi, może już nie taki piękny, błyszczący jak wtedy, ale ten sam, delikatny, skromny, zmatowiały z ukrzyżowanym Chrystusem. Od razu, poznałem. To ten!!!

Wróciły wspomnienia, pomysł, by może go odebrać ze szpitala, przekazując do szkoły, może do muzeum, a może powinien tam już pozostać na zawsze?

Krzyż ten, to nie jeden z wielu, zawieszony, jako symbol, otoczony czcią, to coś więcej. Opisałem Wam jego historię, z nadzieją, że ona jak ten krzyż nie przepadną, przy jakimś kolejnym remoncie. Przyjaciół z podstawówki, jeżeli pamiętają, proszę o uzupełnienie, skorygowanie, może dopisanie jakiegoś kawałka, by uporządkować i moje już „zakurzone” wspomnienia.

Robert Kwiatek





# „Moda kontra rak” - wernisaż

Podczas charytatywnego wernisażu „Moda kontra rak”, który odbył się 15 grudnia w Tu i Teraz w Krzywym Domku w Sopocie można było skosztować łakoci w Strefie Słodkości, panie mogły w Strefie Makijażu zrobić sobie profesjonalny makijaż. A przede wszystkim można było pomóc dzieciom z Oddziału Hematologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku.

9 listopada Fundacja z Pomą – Pomóż Dzieciom z Białączką wraz z projektantką Adrianną Złoch zorganizowała na Oddziale Hematologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku pokaz mody podczas którego mali pacjenci na kilka godzin przenieśli się w świat mody i oprócz występu w pokazie mogli zobaczyć jak wygląda praca projektanta.

Małe modelki i mali modele zostali sportretowani w stylizacji Czyste Dziecko. Portrety wykonał profesjonalny fotograf Jakub Grabowski. W niedzielę 15 grudnia odbył się wernisaż podsumowujący projekt „Moda kontra rak”. Można było na nim obejrzeć portrety i wystawę fotografii po pokazie mody, których autorką jest Anna Rezulak z KOSYCARZ FOTO PRESS/KFP.

- Serce rośnie ponieważ dzieci do dziś pamiętają pokaz mody, spotkanie z projektantem, spotkanie z zawodem projektanta, bo na oddziale mogły się wczuć w ta rolę - powiedział projektantka **Adrianna Złoch** „Czyste Dziecko” pomysłodawczyni projektu „Moda kontra rak”. - Spotykamy się na charytatywnym wernisażu na który zaprosiliśmy mieszkańców Trójmiasta, żeby przyszli do nas i wspierali dzieci, które miesiąc temu brały udział w pokazie. Zbieramy na specjalistyczny sprzęt aby dzieciom pomóc w leczeniu. Pokaz w szpitalu miał być formą terapii modą, formą podniesienia na duchu w trudzie leczenia. Tym wernisażem chcemy pokazać, że jednoczymy się z nimi my zdrowi. Odwiedziły nas rodziny dzieci i widać było

wzruszenie na twarzach gdy oglądali efekty pokazu, sesję zdjęciową. Jesteśmy tu aby pomagać innym. Planuję poszerzać działalność pomagania. Moda pomaga bardzo szeroko. Mam podopiecznych innych akcji. Ze swoim zawodem przychodzę do osób potrzebujących, bo pomaganie to coś co porusza moje serce i każdego dnia budząc to chcę to robić - dodał projektantka o wielkim sercu otwartym dla potrzebujących dzieci.

Na gości wernisażu czekały liczne atrakcje - i dla dzieci, i dla dorosłych. W Strefie Małego Projektanta dzieci będą mogły wcielić się w rolę projektanta, szyjąc własne woreczki na miniprezyenty bożonarodzeniowe dla bliskich, przygotowując własny moodboard wymyślonej przez siebie stylizacji i zasiąść do maszyny do szycia. Nad pracami



czuć będą wolontariusze pod kierunkiem projektantki mody. W Strefie Słodkości będą candybar, czekolady i cukierki od sponsorów. W Strefie Wizażu wszystkie kobiety mogą liczyć na makijaż, który wykonają profesjonalne trójmiejskie makijażystki.

Na wernisażu nie zabrakło gości specjalnych. - Bardzo serdecznie zapraszam do pomocy „Fundacji z Pomą” - powiedział **Mariusz Jurkiewicz**, piłkarz ręczny VIVE Kielce i reprezentant Polski. - Liczymy na każdą pomoc, na każde wpłaty. Ode mnie i od drużyn sprezentowaliśmy koszulkę meczową z autografami wszystkich zawodników. Serdecznie zapraszamy do licytacji, bo każda złotówka może być na wagę złota. My jako VIVE Kielce często mamy podobne akcje, że odwiedzamy dzieci kiedy tylko możemy, kiedy jest podobna inicjatywa. Dla dzieci jest atrakcją gdy możemy przyjść, porozmawiać, oderwać od codziennej terapii. Jeżeli tylko można pomóc to jesteśmy do tego gotowi.

**Tomasz Łunkiewicz**



Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze S.A.  
Tel. 58 762 80 00, sekretariat@renk.pl, www.renk.pl



*Na zbliżające się Święta pragniemy złożyć Państwu życzenia przeżywania Bożego Narodzenia w zdrowiu, radości i ciepłej rodzinnej atmosferze. Nowy 2020 rok niech będzie czasem pokoju oraz realizacji osobistych zamierzeń.*





Polski  
Cukier



Daje początek  
polskim  
wypiekom.





# Lotteria ŚWIĄTECZNA

Milion szans na miliony

Do wygrania 1 000 000 zakładów Lotto!

2 x  
Toyota  
Yaris



20 x  
ASUS ZenBook



290 x  
karta prezentowa  
1000 zł



200 x  
bon upominkowy  
500 zł



Kup dowolny produkt za min. 6 zł. Wybierz grę Lotto i dodatkowo zyskaj szansę na jeden z MILIONA zakładów Lotto.



Pamiętaj, zachowaj kupon loterii promocyjnej!

Zapoznaj się z regulaminem na [www.lotteriaswiateczna.pl](http://www.lotteriaswiateczna.pl). Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 26 listopada 2019 r. do wyczerpania puli kodów promocyjnych przewidzianych przez organizatora, nie dłużej jednak niż do 31 grudnia 2019 r. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa. W przypadku pytań skontaktuj się z infolinią dostępną pod numerem: 459 595 955, czynną 7 dni w tygodniu w godz. 8.00-20.00. Koszt połączenia zgodny z taryfą operatora.

Graj w punktach LOTTO i na [lotto.pl](http://lotto.pl)

## Wygrać przed przerwą zimową

**Piłkarze Lechii w poprzedniej kolejce zostali rozbici w Białymstoku. Białozieloni przegrali z Jagiellonią 0:3 (0:1). W ostatnim spotkaniu przed przerwą zimową w rozgrywkach podopieczni Piotra Stokowca zagrają na Stadionie Energa z Rakowem Częstochowa. Początek meczu w sobotę o godz. 15.00.**

Obie drużyny przystąpiły do meczu w Białymstoku w odmiennych nastrojach. Gdańszczanie wygrali trzy ostatnie mecze. Białostocczanie przegrali dwa ostatnie spotkania i wypadli z pierwszej ósemki za co utratą posady zapłacił trener Ireneusz Mamrot. W spotkaniu z Lechią "Jagę" po raz pierwszy poprowadził Rafał Grzyb.

Od pierwszych minut inicjatywę w meczu mieli gospodarze. Jagiellonia próbowała wykorzystać stałe fragmenty gry, ale dobrze spisywał się w gdańskiej bramce Zlatan Alomerović, który wygrał dwa razy sytuację sam na sam. Lechia próbowała atakować, ale bez powodzenia. Gospodarze dopięli swego tuż przed przerwą. Po rzucie różnym główką wynik spotkania otworzył Jesus Imaz.

W drugiej połowie nadal przeważała Jagiellonia, która miała dobre sytuacje na podwyższenie prowadzenia, m.in. Martin Pospisil trafił w słupek. W 80 minucie w polu karnym padł Bartosz Bida. Arbiter nie odgwizdał faulu, ale po wideoweryfikacji wskazał na 11 metr. Skutecznie "jedenastkę" egzekwował Imaz. W 90. minucie Tomasz Prikryl strzałem z dystansu ustalili wynik meczu na 3:0.

Gdańszczanie ostatni mecz przed przerwą zimową zagrają przed swoją publicznością. W sobotę biało-zieloni podejmą na Stadionie Energa Raków Częstochowa. Gdańszczanie po porażce w Białymstoku będą chcieli sobie poprawić humory na święta i przed przerwą zimową. Częstochowianie na wyjazdach spisują się słabo. W dziewięciu meczach odnieśli dwa zwycięstwa, raz zremisowali i ponieśli 6 porażek. W pierwszej rundzie Raków wygrał 2:1.

## Dobrze zakończyć rok 2019

**Hokeiści LOTOS PKH w 2019 roku zagrają jeszcze dwa mecze. W piątek biało-niebiescy zagrają na wyjeździe z JKH GKS Jastrzębie. W niedzielę podopieczni Marka Zięтары zagrają w hali Olivia z KH Energa Toruń (godz. 17.00).**

W ostatnim spotkaniu LOTOS PKH przegrał przed własną publicznością z Podhalem. Nowotarżanie to w tym sezonie wyjątkowo nie leżący gdańszczanom rywal. Podhale wygrało wszystkie cztery mecze w LOTOS PKH, w każdym strzelając po trzy bramki. Gdańszczanie w trzech spotkaniach zdobyli po bramce, a jedno zakończyli z zerowym dorobkiem bramkowym.

W piątek biało-niebiescy zagrają na wyjeździe z JKH GKS Jastrzębie. W trzech poprzednich meczach dwa razy lepsi byli jastrzębianie, a raz wygrali gdańszczanie. Co ciekawe za każdym razem zwyciężali goście. Podczas ostatniego wyjazdowego starcia z Jastrzębiem podopieczni Marka Zięтары znakomicie zegrali w trzeciej tercji, w której przechylili szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Ostatnim meczem LOTOS-u PKH w 2019 roku będą derby Północy z KH Energa Toruń. Gdańszczanie plasują się wyżej w tabeli i będą faworytem tego spotkania. Ostatni mecz obu ekip w Toruniu wywołał wiele kontrowersji. Chodziło o sytuację w końcówce meczu gdy arbitrzy najpierw puścili akcję która zakończyła się zdobyciem bramki przez gdańszczan. Jednak po obejrzeniu zapisu wideo odgwizdali faulu gdańskiego zawodnika, unieważnili bramkę. Po chwili zamiast dwubramkowej przewagi LOTOS-u PKH był remis, a w końcówce KH Energa zdobyła bramkę na wagę wygranej. W każdym z dotychczasowych trzech spotkań obu drużyn w tym sezonie padał wynik 3:2. Najpierw gdańszczanie wygrali po dogrywce w Toruniu, potem torunianie po karnych zwyciężyli w hali Olivia, a wyżej przedstawiliśmy sytuację z ostatniego meczu wygranego przez torunian 3:2.

Po przerwie świątecznej LOTOS PKH pierwszy mecz zagra 3 stycznia. W hali Olivia gdańszczanie podejmą Naprzód Janów.



# Hokejowa Fabryka Emocji







## Sport szkolny z Energą

### Oferta feryjna Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego zaprasza do skorzystania z oferty feryjnej. Zajęcia w formie półkolonii będą prowadzone przez 5 dni w tygodniu w czterech grupach tematycznych.



\*półkolonie turystyczne w terminie 13-17.01.2020 r.  
miejsce zajęć: Szkoła Podstawowa nr 19 ul. Hoene 6, Gdańsk

W programie: zwiedzanie Góry Gradowej, Grodziska, Szańca Mewiego i Jezucickiego z Bramą Niziną, Małego Arsenalu. Muzeum Poczty Polskiej w Gdańsku, Dworu Artusa, Muzeum Bursztynu. Muzeum II Wojny Światowej z przewodnikiem, Muzeum Morskiego na Ołowiance

\*półkolonie sportowo-rekre-

cyjne w terminie 13-17.01.2020 r.  
miejsce zajęć: Szkolne Schronisko Młodzieżowe w Gdańsku al. Grunwaldzka 244

W ofercie między innymi: zajęcia na parkourze, piłki nożnej, koszykówki, na ścianie wspinaczkowej, zajęcia w parku trampolin i na lodowisku.

\*półkolonie lekkoatletyczne w terminie 20-24.01.2020 r.

miejsce zajęć sportowych: hala sportowa PSB, salka GZSISS AL. Grunwaldzka 244

W programie między in-

nymi: zajęcia lekkoatletyki i ogólnorozwojowe zajęcia w Loopy's World, Jump City, Aqua Park, wyjście do kina.

\*półkolonie rekreacyjne w terminie 20-24.01.2020 od 9.00-16.00

koszty: bilety wstępu  
wyżywienie: we własnym zakresie lub obiad w stołówce SSM

miejsce: Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego, Al. Grunwaldzka 244

W programie między innymi: zajęcia rekreacyjne, gry i zabawy integrujące grupę, zajęcia plastyczne, ognisko, zajęcia na pływalni, gry i zabawy relaksacyjne, wyjście na lodowisko, gry planszowe, zajęcia twórcze, wyjście do kina, ognisko na zakończenie półkolonii.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej [www.gzsis.pl](http://www.gzsis.pl).

Fot. Wojciech Czubaszek  
TŁ



## Mikołajkowy dystans

W dniach 9-14 grudnia na pływalniach Przymorze Zespołu Szkolno – Przedszkolnego Nr 1 na Przymorzu, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego Nr 2 na Suchaninie, XV Liceum Ogólnokształcącego na Zaspie i Szkole Podstawowej nr 2 na Morenie, nauczyciele Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego przeprowadzili dla wychowanków zawody pływackie zatytułowane „Mikołajkowy Dystans”.

Oprócz wyścigu tego dnia na uczestników czekał wodny tor przeszkód. Prowadzący tak ustawili przeszkody, aby maksymalnie uprzykrzyć życie swoim podopiecznym. Warto było spróbować, bo w dalszej części zajęć na wytrwałych czekała zabawa

w wodzie. Każdy z uczestników sprawdził swoje pływackie możliwości, a dodatkowo świetnie się bawił.

Na koniec zajęć wszystkim został wynagrodzony trud wniesiony podczas zajęć. Zostali oni nagrodzeni medalami i pamiątkowymi dyplomami,

a dla podratowania utraconej energii czekały jabłka. Najważniejsze jednak było zadowolenie z osiągniętych wyników i wspólnej zabawy, w której wzięli udział również rodzice.

TŁ  
Fot. Wojciech Czubaszek



## Festiwal Zespołów Cheerleaders

W sobotę, 14 grudnia, na obiektach sportowych ZSO nr10 w Gdańsku Brzeźnie odbył się Mikołajkowy Festiwal Gdańskich Zespołów Cheerleaders zorganizowany przez GZSISS. W imprezie uczestniczyło ponad 200 zawodniczek reprezentujących gdańskie szkoły podstawowe, ogólnokształcące i uczelnie.

Podczas Festiwalu zaprezentowanych zostało ponad 30 różnorodnych występów zespołów, duetów i solistek. Wszyscy prześcigali się pomysłami w interpretacji utworów muzycznych o tematyce świątecznej. Występy były na bardzo wysokim poziomie tanecznym. Można było podziwiać zarówno mistrzowskie umiejętności tancerek,

jak i pierwsze próby taneczne maluszków rozpoczynających swoją karierę taneczną

Trenerzy zaprezentowali ciekawe rozwiązania choreograficzne, wypracowane podnoszenia, ładne kostiumy. Największe brawa zebrały najmłodsze tancerki w wieku 6 lat, które po raz pierwszy występowały przed

publicznością oraz mistrzyni – seniorki, które od wielu lat można podziwiać na podium Mistrzostw Polski.

Wszyscy uczestnicy imprezy zostali obdarowani prezentami od Mikołaja, który specjalnie na tę okazję przybył z Laponii i przywiózł podarki w stylu EKO bez plastiku i na zdrowie. „Gwiazdkę

z nieba” i jabłuszko otrzymał każdy uczestnik zawodów.

Festiwal otwiera sezon sportowy cheerleaders 2019/2020 - już za kilka tygodni zespoły będą uczestniczyć w kolejnych Mistrzostwach Polski Cheerleaders.

TŁ